Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Czwartek 13 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4,20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 260 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Baldwin o programie rządu angielskiego.

„Stoimy na gruncie traktatów pokojowych“

Z Londynu donoszą: W przemówieniu wygłoszonem na bankiecie w Guildhall z okazji wprowadzenia na urząd nowego lorda mera Londynu, **Baldwin oświadczył:** My **stoimy** — mówił premjer — **na gruncie traktatów pokojowych** i chcemy utrzymać dobre stosunki z wszystkiemi narodami.

Co do **polityki wewnętrznej** — oświadczył Baldwin — że **rząd zamierza prowadzić politykę ładu i dążyć do poprawy warunków społecznych mas robotniczych** wreszcie energicznie **zająć się budową domów robotniczych** i gruntownie **zbadać sprawę wysokich kosztów utrzymania.**

Przemawiał również w czasie bankietu Austin **Chamberlain,** który oświadczył, że **Anglja żywiła zawsze dla swoich dawnych sprzymierzeńców głębokie uczucie sympatji i pragnie przyjazne stosunki uczynić jeszcze ściślejszemi.**

Przychylna ocena mowy Baldwina przez prasę francuską.

Paryż. (PAT.) Gaulois pisze: Przemówienia wygłoszone ostatnio przez Baldwina dowodzą ciągłości polityki angielskiej. Zasadniczą rzeczą jest to, że Baldwin podkreślił wolę Anglji uszanowania traktatów, których labourzyści byliby się chętnie wyparli. „Echo de Paris“ wyraża przekonanie, że kierownicy polityki angielskiej prowadzić będą w Europie politykę jak najmniejszego działania i jak najmniejszej odpowiedzialności. Jest to jednak już duży postęp zaznacza dziennik, że angielskie sfery kierownicze ponawiają swoje oświadczenie, że **politykę swoją opierają na traktatach pokojowych.**

Jak pracuje minister skarbu Churchill?

Londyn. (AW.) Minister skarbu Churchill w **kwadrans po złożeniu przysięgi udał się do ministerjów, gdzie niezwłocznie rozpoczął urzędowanie.**

Polecił on przynieść pościel do swego biura i oświadczył urzędnikom, że nie opuści swego gabinetu, dopóki należycie nie obezna się ze sprawami ministerjum skarbu. Minister wstrzymał również do tego czasu wszelkie przyjęcia i posłuchania.

Uzupełnienie gabinetu Baldwina.

Londyn. (PAT.) Lord Robert **Cecil** został mianowany kanclerzem księstwa Lancaster, zaś lord **Peel** pierwszym komisarzem robót publicznych.

—— o o o ——

8-ma rocznica zawieszenia broni

będzie obchodzona w Anglji bardzo uroczyście.

Londyn. (PAT.) **8-ma rocznica zawieszenia broni będzie obchodzoną w sposób bardzo uroczysty w całej Anglji.**

W wszystkich kościołach całego Imperjum brytyjskiego odbędzie się jednocześnie nabożeństwo dziękczynne. Przy grobie nieznanego żołnierza odbędzie się nabożeństwo, w którem wezmą udział król i książęta krwi.

Oczekiwana jest wielka mowa Mussoliniego.

Rzym. (PAT.) **Z wielkiem zaciekawieniem oczekują tu przemówienia, jakie ma jutro wygłosić Mussolini na zebraniu większości parlamentarnej.**

Sytuacja strajkowa w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) 11 bm. Dzienniki poranne donoszą, że w strajku kolejarzy nastąpiło **złagodzenie napięcia.** Wczoraj odbyła się **konferencja organizacji funkcjonarjuszów z prezydentem komisji administracyjnej kolejowej Güntherem, na której postanowiono kontynuować rokowania we wtorek popołudniu. Rząd nie przyjął dymisji Günthera.**

Socjaliści austrjaccy nie wzruszą się nawet interwencją Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.) 11 bm. **„L'Oeuvre“** omawiając sprawę strajku kolejarzy austrjackich **daje wyraz przekonaniu, że niewątpliwie socjaldemokracja austrjacka nie wzruszy się ani postawą zajętą przez kanclerza Seipla, ani ewentualną interwencją Ligi Narodów,** ani wreszcie groźbą równoczesnego wybuchu strajku kolejarzy na terytorjum Rzeszy, co nadałoby oczywiście kryzysowi austrjackiemu charakter konfliktu międzynarodowego.

(„L'Oeuvre“ jest pismem radykalnem, które zachwyca się Ligą Narodów; widocznie jednak **strajk i socjalną demokrację uważa za autorytety wyższe od Ligi Narodów. Przyp. Red.).**

Groźba powszechnego strajku kolejarzy i urzędników w Niemczech

Berlin. (AW.) Główną przyczyną zaniepokojenia kolejarzy była wiadomość, że **rząd zamierza wkrótce wydalić ze służby 24 tysiące osób personalu kolejowego.** Władze tłómaczą projekt ten **zmniejszeniem pracy w warsztatach.** Twierdzą jednak, że krok ten podejmą w porozumieniu ze związkami zawodowymi, które będą miały prawo wyrazić swą zgodę.

Berlin. (AW.) Rokowania z kolejarzami trwają dalej. Po stronie pracowników występują trzy wielkie związki. Dotąd **nie wystąpiły one z określonemi żądaniami podwyżki płac, lecz narazie wysuwają tylko postulat równouprawnienia z urzędnikami.**

Berlin. (PAT.) 11 bm. Wczoraj zebrał się tu **Komitet wykonawczy organizacji urzędniczych,** celem ujęcia stanowiska w sprawie podwyżki płac urzędniczych.

Jak donosi „Germania“ postanowiono, że jeszcze przed spodziewanem oświadczeniem rządu o polepszeniu płac urzędniczych ma się udać do ministerstwa skarbu i **kanclerza Rzeszy deputacja urzędników, aby przedłożyć rządowi żądania urzędników.** W sprawie wysokości tych żądań powzięta będzie decyzja na posiedzeniu Komitetu urzędniczego w dn. 12 bm.

——xox——

Republika mołdawska

Wiedeń. (PAT.) 11 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu, że sowiety ogłosiły wczoraj urzędowo proklamację o utworzeniu republiki mołdawskiej. Z tej okazji odbyły się uroczystości w Tyraspolu i siedmiu innych miejscowościach po lewym brzegu Dniestru. Besarabskie władze wojskowe przedsięwzięły środki ostrożności celem zapobieżenia oddziałaniu tych uroczystości na terytorjum besarabskie.

——ooo——

Sowiety zbliżają się do Zachodu.

Ryga. 10 bm. (PAT.) Prasa tutejsza donosi z Moskwy. W rocznicę wybuchu rewolucji bolszewickiej przewodniczący rady komisarzy ludowych **Rykow** przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił szeregu wyjaśnień.

Co się tyczy polityki zagranicznej, Rykow zaznaczył, że **nie wątpi, iż również z nowym rządem angielskim będzie utrzymywał pokojowe stosunki.** Pragnę — mówił Rykow — ażeby klęska poniesiona przez klęskę robotników była tylko przejściową, i aby klasa ta w najbliższym roku odniosła ponowne zwycięstwo zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej. Rykow powitał **z zadowoleniem uznanie Rosji sowieckiej przez Francję,** stwierdzając, że **wskazanem jest wytężyć wszystkie siły, ażeby w oczekiwaniu rokowań z Francją doszliśmy do porozumienia.** Oświadczenie swoje Rykow zakończył następującemi słowy: W ciągu ubiegłego roku zbliżyliśmy się znacznie do narodów zachodnich. **Zbliżenie to musi być dalej rozbudzane celem umożliwienia narodom zachodnim uwolnienia się z pod jarzma imperjalizmu.**

——ooo——

Pod dyktaturą Tsang-Tso-Lina w Chinach.

Pekin. (PAT.) 10 bm. Generał **Fen Ju Siang** odjechał do Tientsinu, gdzie spotka się z **Tsang Tso Linem i Taan Tsu Jui.** Ten ostatni jest uważany za kandydata na prezydenta Chin.

Rezultatem konferencji będzie prawdopodobnie **opracowanie programu przyszłego rządu, programu** który zresztą **będzie ustalony pod dyktantem Tsang Tso Lina.**

Londyn. (PAT.) 10 bm. Znajdujący się w Czefoo marszałek **Wu Pei Fu poinformował przedstawiciela** Reutera, że **udaje się na południe w celu zebrania sił zbrojnych, aby powrócić potem na czele ekspedycji karnej i przywrócić porządek. Marszałek Wu Pei Fu jest pewien ostatecznego zwycięstwa.**

——ooo——

Ustalić odpowiedzialność za rządy!

Kraków, 11 listopada.

Rząd p. Władysława Grabskiego powstał w okresie bardzo niebezpiecznym dla Państwa, w okresie hyperinflacji. Okres ten jednak już się miał ku końcowi. Rząd polskiej większości parlamentarnej w czasie swojego istnienia wytworzył **podstawy dla powstrzymania inflacji i uzdrowienia finansów.** Ustawy o podatku i o waloryzacji — oto podstawy i podwaliny założone pod wielkie dzieło naprawy skarbu przez większość sejmową i rząd o tę większość oparty.

Rząd większości przeprowadzał dzieła naprawy **w ogniu szalonej walki politycznej.** Lewica bała się, aby zasługa za naprawę skarbu nie przypadła w udziale stronnictwom narodowym i dlatego wszelkiemi środkami dążyła do rozbicia większości parlamentarnej i do zanarchizowania kraju przez strajki i bunty. Wreszcie z powodu drugiej secesji ze stronnictwa ludowego „Piast" rząd większości polskiej stracił podstawę swojego istnienia i musiał ustąpić.

Był to **pierwszy rząd w Polsce, za którego istnienie wzięły odpowiedzialność stronnictwa.** Po upadku tego rządu lewica nie miała odwagi utworzenia rządu o wyraźnem obliczu, a **dążyła do powołania rządu pozaparlamentarnego,** na któryby miała wielki wpływ, a za któryby nie brała odpowiedzialności, i przeciwko któremu mogłaby prowadzić agitację w kraju.

Rząd p. Grabskiego otrzymał **dwukrotnie pełnomocnictwa przy czynnem poparciu stronnictw prawicowych i centrowych.** Stronnictwa polskiej lewicy wstrzymywały się od głosowania, nie przeszkadzały jednak w uchwalaniu pełnomocnictw i zawiesiły walkę, jaką prowadziły przeciwko poprzedniemu rządowi. W ten sposób wytworzyły się odpowiednie warunki do przeprowadzenia reformy pieniądza i wogóle finansów państwowych. **Stronnictwa lewicowe** unikając wzięcia odpowiedzialności za rządy ze względu na trudną sytuację, coraz więcej jednak **naciskały na rząd p. Grabskiego i coraz większe w tym rządzie zdobywają wpływy** i coraz częstsze od tego rządu otrzymują koncesje tak ekonomiczne jak i polityczne. Równocześnie — wprawdzie w formie łagodniejszej niż poprzednio — prowadzi się agitację w kraju przeciwko rządowi i wmawia się w społeczeństwo, że to jest rząd prawicowy i że stronnictwa narodowe ponoszą zań odpowiedzialność.

W rzeczywistości **rząd p. Grabskiego coraz bardziej w swojej polityce ulega wpływom zasad lewicowych, mimo, że pozytywnej pracy one mu nie ułatwiają.** Polityka zagraniczna, polityka skarbowa i podatkowa, polityka gospodarcza i społeczna nosza na sobie piętno wyraźnie doktryn lewicowych i radykalnych. Coraz częściej zaczynają się rysować głębokie różnice między rządem p. Grabskiego a stronnictwami umiarkowanemi, a zwłaszcza Związkiem Ludowo-Narodowym. Powołanie do rządu p. Skrzyńskiego i jego polityka zagraniczna jeszcze bardziej te różnice uwypukliły.

Rząd p. Grabskiego **tracił coraz bardziej charakter fachowy i bezpartyjny, a coraz częściej szukał natchnienia i oparcia w stronnictwach lewicowych.** Wyraźnie to już ujawniło się w ostatnich przemówieniach premjera na posiedzeniach Sejmu i Senatu. **Obrona polityki p. Skrzyńskiego, angażowanie się w obronie ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy, zapowiedzi w sprawach podatkowych,** rozmyślne **schlebianie stronnictwom lewicowym a odgradzanie się od obozu narodowego,** świadczą, że premjer uważa, iż **można pracować i rządzić przy czynnem poparciu lewicy polskiej.**

Wielką zasługę będzie miał premjer Grabski, jeżeli rzeczywiście uda mu się stronnictwa lewicowe zaprządz do rydwanu rządowego i w ten sposób ustalić odpowiedzialność za rządy. Wciągnięcie do pracy pozytywnej takich stronnictw jak „Wyzwolenie" i Polska Partja Socjalistyczna miałoby dla rozwoju życia politycznego w Polsce pierwszorzędne znaczenie. Wtedy to wreszcie stronnictwa możeby zrozumiały, że stronnictwa nie są same dla siebie celem, ale środkiem realizacji programu przez objęcie władzy lub przez dążenie do władzy. Możeby zaczęto rozumieć, że **opozycja jest także tylko formą wpływu na rządy i przygotowaniem się do objęcia władzy w swoje ręce.** Opozycja, mając na uwadze **możliwość** objęcia władzy, napewno nie dezorganizowałaby życia państwowego i społecznego — **tylkoby przez odrębny** program i przez pracę organizacyjną w kraju przygotowywała się do zwycięstwa i do objęcia władzy.

W Polsce niestety jest inaczej, niż w innych krajach. Stronnictwa unikają władzy, a nawet nie pozwalają innym stronnictwom na wzięcie odpowiedzialności. U nas **obawia się, aby ktoś nie zrobił czegoś dobrego i przez to nie ugruntował swoich wpływów na długi okres czasu.** Płonna obawa. W żadnem państwie i **za żadnego rządu nie ułożą się tak stosunki, aby mogła być obawa o ustalenie się władzy jakiegoś stronnictwa na dziesiątki lat.** Opozycja w każdem państwie powinna mieć swoją rolę do spełnienia i być gotową, iż po pewnym czasie w jej ręce przejdą rządy.

Przy ustroju parlamentarnym przyjęcie odpowiedzialności za rządy przez stronnictwa jest koniecznością. Inaczej ustrój ten staje się absurdem i przyczyną przewlekłego kryzysu państwowego. Stronnictwa bowiem wtedy nie spełniają swojego zadania ale dezorganizują państwo przez swoją agitację i usuwanie się od odpowiedzialności.

Jeżeli więc p. Władysław Grabski utworzy dla swojego rządu większość od Chrześcijańskiej Demokracji aż po Polską Partję Socjalistyczną będziemy to uważali za wielki czyn polityczny i za krok na drodze do uzdrowienia stosunków w naszych stronnictwach lewicowych. Uważamy, że taki cel posiadają jego pociągnięcia na terenie parlamentarnym.

Związek Ludowo-Narodowy stanie się wtedy opozycją, która jednak nie będzie rządowi rzucała kłód pod nogi, ale tylko dążyła do korygowania jego działania i zorganizowania w ten sposób społeczeństwa, aby w przyszłości rząd stronnictw umiarkowanych realizował program Związku Ludowo-Narodowego.

Wzięcie odpowiedzialności za rządy przez stronnictwa sejmowe byłoby zapowiedzią dużego postępu w rozwoju naszych stronnictw. Znaczyłoby to, że stronnictwa zaczynają rozumieć, po co istnieją.

Oby się panu premjerowi udało tego dzieła dokonać.

Józef Petrycki.

Groźne napady band dywersyjnych.

Z Wilna donoszą: Nadeszła tu sensacyjna wiadomość, że **bandy przeznaczone do napadów na pograniczne polskie i znajdujące się w większem skupieniu w rejonie Słucka, w odległości 18 km.** od naszej granicy, zbuntowały się i skierowały broń przeciw władzom sowieckim. **Banda uzbrojona w broń ręczną i karabin maszynowy napadła na miasteczko Słuck i spaliła je.**

Również donoszą o niezwykłym zamachu sabotażowym na posterunek konnej policji we wsi Bołotkowo, powiatu ostrogskiego. Dnia 10 bm. o godz. 1-ej w nocy wrzucono **bombę do stodoły, gdzie wprowadzono konie posterunku policyjnego.** Stodoła była własnością gospodarza Moskaluka. Stodoła została uszkodzona, **na szczęście ofiar w ludziach i koniach nie było.** Śledztwo wdrożono.

W tym samym dniu **zabito wystrzałem przez okno niejakiego Jana Barańskiego, mieszkańca wsi Kulbanowo, w powiecie Lubińskim.**

Po uznaniu sowietów przez Herriota.

Sprzedaż skradzionych brylantów na olbrzymią sumę półtora miljona funtów szterlingów.

Berlin. (PAT.) 11 bm. **Pisma donoszą, że rząd sowiecki sprzedał w Amsterdamie brylanty za sumę 1.500.000 f. szt. Brylanty te pochodzą ze skonfiskowanych majątków prywatnych i kościelnych.**

Wielka manifestacja radjotelefoniczna

Paryż. (PAT.) Dnia 12 bm. odbędzie się w Paryżu **wielka manifestacja radjotelefoniczna.** Za pośrednictwem silnej stacji nadawczej Radjo—Paryż **przemawiać będzie prezes ministrów francuskich Herriot** oraz minister finansów **Clementel o obecnej sytuacji Francji.**

Po tych przemówieniach nastąpi **koncert radjotelefoniczny. Powyższy seans radjotelefoniczny** rozpocznie się o godz. 15 i trwać będzie do godziny 21 (czas Greenwich), długość fali 1780.

Komitet polityczny Rady Ministrów

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów. Omawiano sprawę uniwersytetu ruskiego, cerkwi prawosławnej, oraz sprawozdanie gen. Sikorskiego. Po posiedzeniu odbyła się konferencja premjera Grabskiego z ministrami: gen. Sikorskim i Skrzyńskim.

Mnożna dla emerytów.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 10 list. br. powzięła następującą uchwałę w sprawie mnożnej dla emerytów. Wszystkie osoby pobierające zaopatrzenie ze skarbu państwa nie podlegają przerachowaniu na zasadzie postanowienia ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r., a mianowicie: rencistom kolejowym, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich, tudzież pobierającym dary z łaski, podwyższa się począwszy od listopada 1924 r. zaopatrzenia o **7 proc.** od kwoty zaopatrzeń przyznanych na wrzesień br. Osoby, zaś których zaopatrzenia podlegają przerachowaniu, przyznaje się zaopatrzenie w dotychczasowej wysokości jako zaliczki, a osobom którym przerachowano już zaopatrzenia na zasadach wyżej wymienionej ustawy, należy obliczać zaopatrzenia od 1. listopada według mnożnej 0.41.

—xox—

WYDATKI WARSZAWY NA OŚWIATĘ I KULTURĘ.

Warszawa. (AW.) Budżet miejski na rok 1925 przewiduje w wydatkach na oświatę i kulturę 11 miljonów złotych tj. 25 proc. ogółu, a razem z subwencjami teatralnemi i innemi wydatkami z tych działów 15 miljonów, tj. około 35 proc. całości wydatków.

GODZINA ROZPOCZĘCIA LEKCJI W SZKOŁACH.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że nie miało i nie ma zupełnie **zamiaru wydawać zlecenia, by lekcje w szkołach rozpoczynały się o godz. 9-tej.**

ODNOWIENIE GMACHU STASZICA W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) W pałacu Staszica odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu wyłonionego przez zarząd **Towarzystwa Naukowego dla odnowienia tego gmachu.**

DOROCZNE TARGI KRAJOWE W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Z udziałem prorektora Ponikowskiego odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego **dorocznych targów krajowych** w Warszawie. Targi odbywać się będą według projektu 2 razy do roku wiosną i jesienią, trwać będą po dziesięć dni, uwzględniając przedewszystkiem interesa handlu.

—ooo—

Znów list Zinowjewa, tym razem w N. Jorku

Berlin. (PAT.) 11 bm. WBK. Według doniesienia z Nowego Jorku policja polityczna przychwyciła list Zinowjewa, który **pod względem szorstkości przewyższa list przejęty w Londynie.** List ten został zbadany przez departament polityczny. Przejęcie tego listu ma pociągnąć poważne skutki.

Z ziemic Polski.

BRAT POSTRZELIŁ SIOSTRĘ. Ubiegłej soboty w Pustomytach pod Lwowem celem zbierania patyków udała się do lasu Helena Michalikówna z młodszym bratem Franciszkiem, liczącym lat 11. W czasie zbierania spotkali się z gajowym, który swoją kurtkę powiesił na drzewie. Ciekawy Franciszek zaglądnął do kieszeni kurtki i wyjął z niej rewolwer. Wskutek nieostrożności jego padł strzał, a kula trafiła jego siostrę Helenę w szyję. Ciężko ranną Michalikównę przywieziona do lwowskiego szpitala, gdzie bezzwłocznie odbyła się operacja.

O program gospodarczy rządu p. Wł. Grabskiego.

Kraków, 12 listopada.

(wś.) Rząd p. Wł. Grabskiego przesunął się ku lewicy. Zaniepokojony jest tym faktem obecnie, po głośnej zapowiedzi premjera stosowania oryginalnych metod egzekucji podatku majątkowego, dzisiejszy „Czas", który jeszcze przed kilkoma dniami wyrażał zadowolenie, że w Sejmie znalazła się nowa większość dla poparcia rządu, i wypowiadał nadzieję, że większość ta okaże się trwałą. „Czas" pragnąłby obciążyć stronnictwa prawicowe odpowiedzialnością za przesunięcie się gabinetu p. Grabskiego do lewicy. Ciekawa pretensja. „Czas" znalazł się w trudnej sytuacji wobec ziemiaństwa, krusząc tak energicznie kopję o gabinet, który jak się okazuje jest wrogo wobec tego ziemiaństwa usposobiony, i chciałby się z niej jakoś wysunąć. Rozumiemy dobrze, że „Czas" musi znaleźć dla swego stanowiska jakieś usprawiedliwienie, ale śmiesznem jest, gdy ma on pretensję do stronnictw prawicowych, że nie robią tego, co politykom z „Czasu" jest wygodne. Wedle polityków z „Czasu" obowiązkiem dajmy na to Związku Ludowo-Narodowego jest przeciwstawiać się lewicy, ściągać na siebie jej odium, aby w tym czasie oni mogli przez odcinanie się i zwalczanie tego stronnictwa jednać sobie łaski lewicy i dochodzić do władzy. Wygodna pozycja.

Ale w tej chwili nie o to nam chodzi. Dla „Czasu" lewicowość rządu p. Grabskiego jest niespodzianką ostatnich dni, dla nas była to już rzecz ustalona.

Wypowiedzieliśmy niedawno pogląd, że rząd p. Grabskiego jest niezdolny do przeprowadzenia sanacji gospodarczej. Przemówienie premiera p. zakończeniu debaty budżetowej utrwala nas w tym poglądzie.

Bo przypatrzmy się tylko argumentom, jakimi się posługiwał w swej mowie p. Grabski. Jest faktem, że na pokrycie deficytu w budżecie tegorocznym zostało użytych 340 miljonów wpływów nadzwyczajnych uzyskanych przedewszystkiem w związku z reformą walutową. Premjer Grabski przeciwstawia temu faktowi argument, że tyle to, a tyle miljonów zostało użytych na wykupno marek, zapomina jednak, czy chce zapomnieć, że w styczniu i lutym były właśnie drukowane marki na wydatki skarbowe, a więc sumy, których użyto na wykupno tych marek, trzeba uważać jako przeznaczone na pokrycie deficytów skarbowych w owych miesiącach.

Jest dalej faktem, że deficyt w budżecie przyszłorocznym wyniesie około 550 miljonów. Twierdzenie takie bardzo premjera Grabskiego uraża. Stara się on przekonać ogół, że jego budżet jest realny. Twierdzi, że potrafi ściągnąć w formie podatków preliminowane w tym budżecie dochody. Ale w społeczeństwie budzą się wątpliwości. Zaczynamy widzieć w p. Grabskim doktrynera, który uważa, że egzekucja podatkowa jest alfą i omegą mądrości skarbowej i gospodarczej. Weźmy przykład. Podatek majątkowy w budżecie tegorocznym był preliminowany na sumę 300 miljonów zł., a dał 168 miljonów. W budżecie przyszłorocznym p. Grabski preliminuje sumę 332 miljonów za rok 1925, a nadto zaległości z roku obecnego. Sądzi, że potrafi te sumy wyegzekwować. Mając taką wiarę w egzekucję, nic dziwnego, że uważa swój budżet za realny. Ale tej wiary nie może wzbudzić u społeczeństwa, które widzi rosnący u nas kryzys gospodarczy.

Premjer uważa, że przesilenie gospodarcze wcale groźnie się nie przedstawia. Ilość bezrobotnych spadła nawet z 160 tysięcy na 147. O tem, że bezrobotni ci wyjechali do Francji, do Niemiec, nawet do Rumunji, premjer nie mówi. Niema ich w Polsce — spokój. W związku z tem powiada premjer, że cieszy go to, że w Polsce przeprowadzamy sanację bez naruszenia zdobyczy socjalnych. Pewnie, mamy ośmiogodzinny dzień pracy, urlopy robotnicze i wypład bezrobotnych zagranicę. Tam zagranicą będą oni pracować nawet 16 godzin, ale oszczędzeniem kraju ułatwi pielęgnowanie tu zdobyczy socjalnych.

Pociesza nas dalej premjer, że, choćiaż bilans handlowy jest bierny, to jednak bilans płatniczy jest czynny. Doskonały argument, przemawiający jeszcze silniej za emigracją bezrobotnych z Polski. Wyjeżdżając z kraju nietylko ułatwiają tu sytuację, ale jeszcze nadsyłaniem swych zarobków do kraju, ratują jego bilans płatniczy.

Program p. Grabskiego zarysował się w jego ostatniem przemówieniu całkiem wyraźnie. W zakresie skarbowym ma zamiar z całą bezwzględnością ściągać podatki, a w zakresie gospodarczym zachować zdobycze socjalne.

Sądzimy, że na podstawie tego programu rząd p. Grabskiego zupełnie dojrzał do tego, aby zań wzięli pełną odpowiedzialność socjaliści.

Zgodne to bowiem jest z ich stanowiskiem, aby nie zwracać uwagi na pozytywną stronę rozwoju produkcji, a tylko bronić pewnych socjalnych dogmatów. Ponieważ socjalistyczny program gospodarczy nigdzie nie dał dobrych rezultatów, więc i u nas zbankrutuje, czyli że bankructwem zakończy się działalność rządu p. Grabskiego na polu gospodarczym.

Na zakończenie musimy dotknąć jeszcze jednej kwestji poruszonej w mowie premjera. P. Grabski odwoływał się do wiary, do optymizmu. Sądzimy, że jest to najsłuszniejsze stanowisko, ale kiedy? Gdyby premjer wzywał do pokonania trudności, to bylibyśmy z nim. Ale w zakresie gospodarczym premjer tego od społeczeństwa nie żąda. Nie żąda więc odeń pracy zwiększenia produkcji, nie wskazuje na niebezpieczeństwa, nie nawołuje do ich odparcia. Nie premjer żąda tylko, abyśmy zamknęli oczy na rzeczywistość i uwierzyli mu, że w Polsce jest dobrze.

Takim optymizmem premjer nie zarazi społeczeństwa, które chce widzieć program naprawy, program sanacji, a nie tylko program optymizmu, jaka sztuka dla sztuki.

Premjer pragnie nas zahipnotyzować zapowiedzią ostrych zarządzeń egzekucyjnych — to ma być cały program. Poza tem nic. Naszem zdaniem jest to właściwie stwierdzenie, że rząd nie może się zdobyć na **odważny program gospodarczy.**

Wierzy, że program taki byłby niepopularny wśród znacznej części lewicy, ale program ten jest konieczny. Nie wolno nam nic nie robić, gdy świat cały przygotowuje się do zakrojonej na olbrzymią skalę ekspansji gospodarczej.

Wnioski o nieufność dla rządu p. Grabskiego zostały odrzucone

Warszawa, 11 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w imiennem głosowaniu **237 głosami wszystkich stronnictw polskich przeciw 52 głosom mniejszości narodowych wniosek o nieufność odrzucono!**

REORGANIZACJA STOWARZYSZENIA FRANCE-POLOGNE.

Warszawa. (AW). W związku z instalacją ambasady sowieckiej we Francji, w paryskich kołach polskich zwrócono uwagę **na konieczność zreorganizowania stowarzyszenia France-Pologne,** na czele którego stoi p. **Noulens,** którego sekretarjat generalny utworzony od szeregu lat nie odpowiada potrzebom dnia dzisiejszego. Służba polska w Paryżu wymaga obecnie ludzi wyćwiczonych i przedsiębiorczych, mających inne stosunki niż te, jakie były potrzebne w roku 1919. **Reorganizacja i ożywienie instytucji, która w zmienionych warunkach stała się anachronizmem, uchodzi za jedno z najpilniejszych zadań, według opinji paryskich kół polskich.**

EMIGRACJA ZAMORSKA PRZEZ POLSKIE PORTY

Warszawa. (AW). Rada Ministrów postanowiła złożyć Sejmowi projekt ustawy, na mocy której stałe wychodźtwo za Ocean kierowane będzie wyłącznie przez porty polskie na Bałtyku. Koncesje na przewóz wychodźców mają być wydawane linjom okrętowym z zachowaniem powyższych warunków.

BIURO BADANIA CEN.

Warszawa. (AW.) Dzisiaj w ministerstwie skarbu odbyła się narada poświęcona organizacji biura badania cen. Biuro badania cen jak ustalili zebrani nie będzie nosiło charakteru urzędu, lecz instytucji społecznej, której celem będzie propaganda wśród społeczeństwa o potrzebie liczenia się ze światową wartością złotego, oraz uświadamiania czynników gospodarczych w jakim stopniu ustanawiane przez nich ceny odpowiadają cenom zagranicznym z uwzględnieniem stosunków polskich. Projekt biura przedstawiono do zatwierdzenia Radzie Ministrów.

Dzień polityczny.

KOMISJA ORGANIZACYJNA UNIWERSYTETU RUSKIEGO.

Warszawa. Przystępując do realizacji dalszych zamierzeń w sprawie utworzenia wyższej placówki kulturalnej dla ludności o języku ojczystym ruskim, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego powołało do życia komisję organizacyjną i zamianowało 5 przedstawicieli wyższych uczelni polskich jej członkami. Przewodniczącym komisji obrano prof. **Jana Łosia,** prorektora Uniwersytetu Jagiell. Dalszymi członkami pr. dr. Fryd. **Zolla,** dr. Wacława **Sobieskiego,** oraz prof. **Abrahama** Wład. i dr. Tad. **Ler-Sławińskiego** prof. uniw. Jana Kazimierza. (Pat.)

SPRAWY SKARBOWO-PODATKOWE.

PAŃSTWOWA RADA SPIRYTUSOWA.

Wczoraj dnia 10 bm. w Ministerstwie Skarbu rozpoczęły się prace Państwowej Rady Spirytusowej.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu p. Władysława Grabskiego przewodnictwo objął dyrektor Departamentu Akcyz i Monopoli dr. Głowacki.

Państwowa Rada Spirytusowa obraduje nad wymierzeniem wysokości prawa odpędu na kampanję 1924—25, nad określeniem wysokości kontyngentu oraz ceny na spirytus.

Utworzono trzy komisje, które przystąpiły do obrad wczoraj po południu. Następne posiedzenie plenarne Rady odbędzie się we środę.

W skład Rady wchodzą: Prezesowie Izb Skarbowych pp. Obrzut, Dębicki i Weinfeld, Dyrektor Departamentu Przemysł. Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Dąbrowski, Prezes Stowarzyszenia Techników Gorzelniczych p. Kaczkowski, Dyrektor Rektyfikacji p. Kamiński, właściciel fabryki wódek p. Jankowski, Prof. Krowicki z Krakowa i Prof. Dąbrowski z Warszawy, Prezes Izby Rolniczej p. Tempski, właśc. Rektyfikacji p. Seidenfrau, Dyr. gorzelni w Luboni dr. Stark oraz właściciele gorzelni: pp. Czarnowski, Dmochowski, Lossof, Surym, Skrzyński i Wagner.

WALORYZACJA ZAGRANICZNYCH POLIC UBEZPIECZENIOWYCH.

Krążą pogłoski, jakoby police zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych nie miały być waloryzowane, lecz miały ulec płaceniu po kursie 1 rubel — 2.16 markom a 1.800.000 marek — 1 złotemu.

W sprawie tej z miarodajnego źródła otrzymujemy informacje następujące: W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, **police zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych bynajmniej nie są wyłączone z waloryzacji,** lecz również ulegają przerachowaniu.

Przy ustaleniu współczynnika waloryzacji dla zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych sądy z mocy par. 24 wspomnianego rozporządzenia będą brały pod uwagę **całość majątku danego zakładu, a nie tylko jego majątek znajdujący się w Polsce.**

Wobec tego ubezpieczenie — o ile nie doszło między nimi a zakładami ubezpieczeniowemi do ugody polubownej — mogą zwrócić się do sądu o wyznaczenie im kuratora celem ustalenia na drodze sądowej wysokości współczynnika przerachowania ich polic na złote.

IMPORT DO NIEMIEC.

W dniu 10 stycznia 1925 r. przestaje obowiązywać prawo importowania bez cła pewnych kontyngentów towarów do Niemiec z obszarów oddanych przez Rzeszę niemiecką, za wyjątkiem Górnego Śląska, z którego wwóz pewnych towarów bez cła odbywać się będzie jeszcze do dnia 14 czerwca 1925 r. W związku z tem — jak się dowiadujemy — władze niemieckie wydały zarządzenie, aby od dnia 10 stycznia do dnia 14 czerwca 1925 r. w stosunku do towarów pochodzących z Polskiego Górnego Śląska stosowana była odprawa bezcłowa tylko wtedy, gdy przepisane świadectwo pochodzenia przedstawione będzie wejściowemu urzędowi celnemu przy danym transporcie. Do dnia 10 stycznia 1925 r. obowiązywać będzie tryb dotychczasowy, tj. świadectwa pochodzenia mogą być przedstawiane przy ostatecznej odprawie celnej.

Wójt konfidentem bandy Woźniuka.

Pościg za bandytami koło Brodów.

Aresztowanie wójta z Drańczy ruskiej, który dawał przytułek hersztowi Woźniukowi i donosił mu o zarządzeniach policji. — Sama ludność miejscowa wchodzi w skład band, rabuje i czyni napady. — Nowy system ukrywania się bandytów. — Ujęcie jednego bandyty z szajki Domańskiego.

Lwów, 11 listopada.

„Wiek Nowy" donosi:

Pierwszy etap pościgu za bandą Woźniuka, która dopuściła się napadu na folwark p. Pawelskiego w Popowcach i na kupców w lesie hr. Cetnerowej obok Podkamienia, zakończył się ubiegłego piątku. Dziś **już banda Woźniuka w powiecie brodzkim nie znachodzi się i wcale nie zagraża powiatom, wchodzącym w skład województwa tarnopolskiego.**

Woźniuk, uprzedzony przez swoich dobrze płatnych konfidentów o nadciągającym pościgu policyjnym, **zdołał na czas z powiatu brodzkiego wycofać się w głąb powiatu krzemienieckiego.**

Cały teren operacyjny bandytów w odcinku Podkamień—Brody—Radziwiłłów—Poczajów został spatrolowany przy dziennym marszu około 50 kilometrów.

Wprawdzie Woźniuk z kilku towarzyszami swoimi umknął w powiat krzemieniecki, jednak **w czasie obławy aresztowano kilkunastu osobników, co do których jest prowadzone szczegółowe śledztwo.** Również został **aresztowany Zacharjasz Burmej, wójt z Drańczy ruskiej, który był konfidentem bandy Woźniuka, dawał przytułek u siebie samemu hersztowi Woźniukowi i zdradzał mu każdy ruch policji,** jak wogóle **cała ludność tamtejsza odnosi się nieprzychylnie do organów policyjnych.**

Sama ludność miejscowa

wchodzi w skład band, rabuje i czyni napady,

a z chwilą, gdy zjawi się policja, zajęta jest pracą w domu i w polu, nigdy nic nie widziała ani słyszała.

Poszczególni gospodarze są dobrze opłacani przez bandytów, nie zdradzą ich chociażby z obawy przed zemstą, lecz owszem potrafią nawet całą noc stać na czatach i pilnować ich, a w razie nadejścia policji, bandytów skierować w zupełnie przeciwnym kierunku.

Obecnie w czasie obławy stwierdzono, że

bandyci mają nowy sposób ukrywania się.

Otó w zagrodach, a szczególniej na krańcach wsi pod stogami słana, czy to zboża wykopują sobie doły. Tam w nich **wygodnie urządzają się, mają nawet łóżka, stoły i krzesła. Wejście do takiej kryjówki, mającej charakter ziemianki, jest przykryte słomą lub sianem,** toteż często obok takiego stogu przechodzi policjant i nic podejrzanego nie zauważy, gdyż odróżnienie takiej przykrywki wejścia jest bardzo trudne.

Przy pościgu grupy kom. Janasińskiego

w ręce policji dostał się jeden z członków bandy Domańskiego.

Jest nim niejaki Józef Dębski. Ten, uciekając przed linją policjantów, został tak sprytnie złapany, że nie miał czasu nawet dobyć broni i z niej zrobić użytku. **Niebezpiecznego bandytę ujęto żywcem bez żadnych ofiar ze strony policji.** W czasie rewizji osobistej przy Dębskim

znaleziono dwa browningi i większy zapas nabojów. Przesłuchiwany Dębski zeznał wiele ciekawych dla policji szczegółów.

Jakkolwiek pościgowa kompanja policjantów z komisarzem Janasińskim już została ściągnięta dla dobrze zasłużonego wypoczynku, **na teren powiatu brodzkiego wysłano nową kompanję** do dyspozycji komendanta powiatowego Topolnickiego **celem prowadzenia dochodzeń po wsiach, wzmocnienia posterunków poszczególnych i kontynuowania dalszego pościgu.**

Polska armja

LIKWIDACJA PRETENSJI ROBOTNIKÓW W ZAKŁADACH WOJSKOWYCH.

W dniu 10 bm. za pośrednictwem min. pracy i op. społ. zostały zlikwidowane pretensje robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach wojskowych. Pretensje te powstały na tle stosowania wskaźnika drożyźnianego, zastosowywano bowiem wskaźnik zmniejszający zarobki w swoim czasie, obecny zaś lekki wzrost drożyzny nie był uwzględniany.

Niezadowolenie robotników usunięto przez dodanie 18 procent jednorazowo oraz po zrewidowaniu płac robotniczych **podniesiono uposażenia o 3,47 procent.** Również przyznana została **zapomoga na zimę w wysokości 3-tygodniowego uposażenia.** Zapomoga ta utrzymana w charakterze pożyczki, rozłożona została na dziewięć rat miesięcznych.

Ze stolicy Polski.

ROZPOCZĘŁY SIĘ OBRADY 5-GO WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH, pracujących w biurach. Na porządku dziennym stoi sprawa połączenia organizacyj prowincjonalnych w ogólno-polski związek.

NOWA USTAWA O LIKWIDACJI SERWITUTÓW. Opracowany ostatnio przez ministerstwo reform rolnych nowy projekt ustawy o likwidacji serwitutów wprowadza znaczne uproszczenia proceduralne do obowiązującej dotychczas ustawy o regulacji służebności. Projekt przewiduje, iż pierwszą instancją dla spraw serwitutowych byłyby powiatowe komisje ziemskie, a następnie drugą i ostatnią okręgowe komisje ziemskie, z pominięciem głównej komisji ziemskiej.

——xox——

Nasze koleje żelazne.

KOLEJE POLSKIE PRZYNOSZĄ JUŻ DOCHODY.

Warszawa. (AW). **Koleje polskie już od kwietnia r. b. pracują bez deficytu, od bieżącego zaś miesiąca pokrywać będą również wydatki inwestycyjne z wpływów bieżących.** W roku zeszłym dopłata do kolei wynosiła 314 miljonów złotych. W roku bieżącym skarb wyasygnował kolejom 40 miljonów złotych pożyczki zwrotnej na kapitał obrotowy i dotację na inwestycje w wysokości 64 miljonów złotych. **W budżecie roku przyszłego nie są przewidywane dopłaty ze skarbu dla kolei.**

Zdrowie ludności miast w Polsce.

PIERWSZY ZAKŁAD DLA DZIECI, ZARAŻONYCH JAGLICĄ.

Min. pracy i opieki społecznej w porozumieniu z dyrekcją służby zdrowia i P. A. K. P. D. przystąpiło do zorganizowania zakładu dla dzieci, zarażonych jaglicą. Zakład ten mieścić się będzie **w Warszawie** przy ulicy Czerniakowskiej. **Znajdzie tam umieszczenie 200 dzieci.**

Drugi taki zakład uruchomiony już został w Granicy, gdzie leczy się 150 dzieci. Jaglica (trachoma) przywleczona została z Rosji przez repatrjantów.

Walka z alkoholizmem.

POSKROMIĆ ZUCHWALSTWO PROPAGATORÓW PIJAŃSTWA!

Warszawa. (AW). W sobotę i niedzielę **policja obchodziła restauracje, sporządzając protokoły o zabronionym w tym dniu wyszynku alkoholu.** W ostatnich czasach przepisy stosowane były **mniej ściśle,** co rozzuchwaliło restauratorów do zupełnego ich nieprzestrzegania. **Alkohole sprzedawano niemal jawnie w czasie zakazanym.**

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

ROZCIĄGNIĘCIE OPIEKI NA CAŁY TEREN RZECZYPOSPOLITEJ.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie całowe, na mocy którego **ustawodawstwo o opiece społecznej rozciągnięte zostanie na cały teren Rzeczypospolitej.** Chodzi mianowicie specjalnie o art. 22 ustawy o opiece społecznej, który mówi, że najwyższą instancją w zakresie opieki społecznej jest minister pracy. Dotychczas zaś ustawa ta nie była rozciągnięta na ziemie b. zaboru pruskiego, tj. woj. poznańskie i pomorskie.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

PRZY RAPORCIE

(czyli: Grzeczność w wojsku).

Melduję posłusznie, panie generale,
iż stawać nie chciałem do raportu wcale:
gdy więc teraz STOJĘ z twojego rozkazu,
wkrótce będę siedział, jak dotąd ni razu!...
Ach ta w wojsku grzeczność prawdziwą rozkoszą:
ledwie STANĄĆ każą, a już... SIEDZIEĆ proszą!...

Wspomnienie o drugiej brygadzie.

Gen. Józefowi Hallerowi, niegdyś memu dowódcy 3 p. p. leg., poświęca podkomendny oficer — Autor.

I.

Staraniem „Sokoła" i miejscowych patrjotów miasteczka Nadwórny odbył się 29 października obchód dziesięcioletniej smutnej rocznicy bitwy pod Mołotkowem—Hwozdem tuż obok Nadwórny.

Jeżeli nazywam rocznicę tę smutną, to nieprzesadzam w niczem, gdyż nietylko fatalny wynik pierwszej wielkiej bitwy i operacji wojenej par excellence drugiej Brygady Pol. Legjonów budzić musi nader smutne wspomnienia, lecz — i przedewszystkiem machjawelistwo ówczesnej austrjackiej komendy grupy, którą sprawował generał-porucznik hr. Athems.

Ten austrjacki „Excellenzherr" nietylko z ukazu zgóry, lecz także z własnego „c. k. Polenhass'u" postanowił wówczas tę całą komedję, jaką ówczesny rząd austrjacki i Naczelna Komenda wojsk (A. O. K.) pod Fryderykiem-wieszatelem urządził przy wiernej pomocy N. K. Nu z Polskimi Legjonami, zlikwidować jednym zamachem, rzucając w bój drugą Brygadę L. P. na oczywistą zgubę przeciw kilkakrotnej przemocy.

Machjawelizm austrjacki potrzebował chwilowo takiej demonstracji, jak zawiązanie ochotniczych Pol. Legjonów dla celów politycznych — na terenie wojny i zagranicą, więc „zgodził się" (jego cesarska Mość Franciszek Józef w porozumieniu z swym dostojnym sprzemierzeńcem kaiserem Wilhelmem „raczył łaskawie zezwolić" — tak opiewał manifest N. K. Nu) na tworzenie Polskich Legjonów, mających walczyć ręka w rękę z Niemcami i Austrją, więc „przyjaciółmi", przeciw odwiecznemu wrogowi Polski, Rosji. Austrjackie muzyki wojskowe grały „Jeszcze Polska" i „Gott erhalte", ale N. K. N. nie otrzymał nietylko żadnych co do przyszłości Polski obietnic., lecz nawet nie pozwolono mu się łudzić, pozwolono mu natomiast łudzić Naród Polski, jakiemiś „międzywierszami", domysłami itp. warjactwami.

Wszystko to trwać miało zresztą bardzo krótko. Legjony postanowiono w ten lub inny sposób jaknajprędzej zlikwidować.

A. O. K. wydała co do tego dotyczącym komendom Armji i grup operacyjnych tajemne, lecz niedwuznaczne wyrazy.

I oto widzimy, że w tym samym prawie czasie gdy generał Athems rzuca zupełnie celowo drugą Brygadę L. P. na zagładę w dniach 28 i 29 października 1914 r., na wschodnim terenie operacyjnym, dzieje się zupełnie to samo z I pułkiem Legjonów (późniejszą pierwszą Brygadą) pod Piłsudskim, którego podczas cofania się całej armji z pod Kraśnika „zapomniano" powiadomić o odwrócie — tak, że nim Piłsudski zdołał się spostrzedz i zorjentować w sytuacji, miał już całe morze Moskali za sobą i dokoła siebie.

Szatański „c. k. plan" nie udał się. Druga Brygada, aczkolwiek zdziesiątkowana i okrwawiona zdołała przebić się z pod Mołotkowa i cofnąć w głąb Karpat na linję Zielonicy, gdzie trzymała przemoc moskiewską aż do wiosennej ofenzywy i wsławiła się homeryckiemi bojami i niesłychanem męstwem, Piłsudski zaś z pierwszym pułkiem bez żadnej straty przekradł się nocami przez moskiewskie morze i ku zdumieniu austrjackich genjuszów stanął w Krakowie i później z pułku stworzył Brygadę.

Równocześnie na Austrję przyszły ogromne klęski, cała Małopolska była w ręku Moskali, zagrożony był nawet Wiedeń i Peszt, skoro więc Legjony Polskie wykazały takie brawurowe, wśród austrjaków trudne do zrozumienia męstwo, postanowiono plan likwidacji odłożyć na później. W tych okolicznościach, prócz istniejącej od października 1914 drugiej Brygady, powstała w r. 1915 z dotychczasowego 1 pułku naprzód pierwsza, a później także trzecia Brygada i dwa pułki ułanów, tak, że już w lecie r. 1915 Legjony Polskie składały się z trzech Brygad piechoty, 2 pułków ułanów i kilku bateryj artylerji.

Tak przedstawia się początkowa historja Legjonów.

Sławna Druga Brygada — zwana żelazną, — która stała się podziwem nawet tak wrogo usposobionych, jak wyżsi komendanci austrjaccy, a która swą austrjacko-legjonową karjerę skończyła przejściem przez Dniepr pod Hallerem i po legendarnych wędrówkach, zaszła aż do Francji, by tam walczyć — ale już przeciw Niemcom, a po stronie koalicji za Polskę, jest i po wieki pozostanie w dziejach Polski wyrazem szczytnego bohaterstwa i poświęcenia.

Br. Tk.

Jak walczyć z drożyzną.

RZĄDOWA KOMISJA BADANIA CEN.

Warszawa, 11 listopada.

Dnia 11 bm. odbyła się pierwsza konferencja komisji badania cen, ukonstytuowana przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Udział w naradach tych wzięli przedstawiciele wszystkich ministerstw oraz reprezentanci sfer spożywców, organizacji spółdzielczych i kupiectwa. Konferencja ta pod przewodnictwem generalnego sekretarza Komitetu Ekonomicznego, p. inż. Witomskiego obradowała nad **organizacją tej miarodajnej instytucji, mającej rozpocząć istotną akcję zwalczania drożyzny.**

Świat kobiet.

BAL MASKOWY U VANDERBILT'ÓW.

Dzienniki amerykańskie pełne są opisów **balu maskowego,** jaki wydała na otwarcie tegorocznego sezonu zimowego w swej wspaniałej rezydencji, położonej w Newport, pani **Vanderbiltowa,** żona miljardera Reginalda Claypoole **Vanderbilta.**

W opisach tych, zajmujących całe szpalty, uderza ta bałwochwalcza cześć, którą Jankesi oddają szczęśliwym posiadaczom wielkiej ilości dolarów. Nawet za najlepszych czasów ex-cesarza Wilhelma i cara Mikołaja II nie opisywały dzienniki berlińskie i petersburskie z takiem bizantyjskiem uwielbieniem balów dworskich, jak teraz opisują dzienniki N. Jorku bal u Vanderbiltów, który — ich zdaniem — „przeszedł we wspaniałości wszystko, co sobie można w tym rodzaju wyobrazić".

Przedewszystkiem reporterzy nie znajdują dość słów odpowiednich dla opisania osoby gospodyni domu, „czarującej swą nadzwyczajną urodą, wdziękiem, uprzejmością" itd., a następnie sukni, w której ukazała się oczom „zachwyconych i zdumionych gości".

Prawie wszystkie dzienniki dały ryciny, przedstawiające panią Vanderbilt w tej sukni, będącej kopją **stroju dworskiego z czasów Ludwika XV.** Suknia wykonana była **z białej,** ciężkiej **materji jedwabnej,** pokrytej **haftem złotym,** który przedstawiał kwiaty i owoce. Wysoki **kołnierz ze złotych koronek** stanowił tło dla jej „cudownie pięknej główki o typie czysto amerykańskim", którą zdobił rodzaj **czepca z olbrzymich pereł,** pomieszanych z barwnymi kamieniami, jak szmaragdy, rubiny i szafiry. Kolosalnie długi **tren** (ogon) **z purpurowej materji jedwabnej,** obłożonej **gronostajami,** uzupełniał suknię.

Ponieważ było wiadomem na kilka tygodni przed balem, że gospodyni domu wystąpi w takim bogatym kostjumie — przeto żony i córki innych miljarderów łamały sobie nad tem głowę, aby pokazać się w równie wspaniałych kostjumach. To też bal, w którym wzięło udział 400 osób, należących do śmietanki amerykańskiej, „był widowiskiem — jak twierdzą reporterzy — czarodziejskiem".

Większość kostjumów damskich trzymana była w stylu Ludwika XV i XVI, a i panowie wystąpili przeważnie w bogatych kostjumach z tych czasów.

Maska była obowiązkową przy wejściu na salę balową dla wszystkich zaproszonych.

Sensacyjne aresztowania i rewizje w ministerstwie spraw wewnętrznych.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 11 listopada.

Opinja publiczna zaniepokojona została niezwykle **sensacyjnem aresztowaniem urzędnika min. spraw wewnętrznych, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.** Jest to urzędnik VII st. służb., **referent wydziału politycznego M. S. Wewn., nazwiskiem Maksyńczuk.**

Jako referent wydziału politycznego miał, oczywiście, dostęp i **opinjował o sprawach politycznych, dotyczących całego Państwa.**

Gdyby się więc okazało, że Maksyńczuk był istotnie szpiegiem, nie trudno sobie wyobrazić, jaką szkodę wyrządził Państwu, pracując oddawna w M. Spr. Wewn.

Ale szczegóły aresztowania tego, otrzymane przez nas, **bynajmniej nie wskazują na to, by aresztowany urzędnik trudnił się istotnie szpiegostwem.** Przedewszystkiem aresztowanie Maksyńczuka odbyło się **w nader dziwnych okolicznościach.**

Władze sądowe bowiem nie porozumiały się nawet z władzami administracyjnemi, a **dokonana rewizja w urzędowem biurku Maksyńczuka nie dała żadnych materjałów, potwierdzających tajemniczość, zaś samej tej rewizji, przeprowadzonej bez porozumienia z ministrem spraw wewn., wzbudziła jeszcze większy niepokój,** gdyż nie została wyświetlona w urzędowym komunikacie.

Koledzy Maksyńczuka niemal jednogłośnie stwierdzają, że szpiegowska działalność jego jest najprawdopodobniej oparta na jakiemś nieporozumieniu. Jak się dowiadujemy, jednym ze szczegółów, który wpłynął na aresztowanie Maksyńczuka, jest to, że **jeden z podejrzanych poważnie o działalność szpiegowską miał być kiedyś w mieszkaniu pryw. Maksyńczuka.**

Prasa stołeczna domaga się od Min. Sprawiedliwości i Min. Spraw Wewn. **urzędowego komunikatu w tej niepokojącej sprawie.**

Taniec, jego mistrze i mistrzynie.

„Pan Twardowski" w Kopenhadze.

Galowa premjera. — Różycki obecny. — Wielki sukces.

Kopenhaga. (Tel. pryw.). W gmachu Opery odbyło się onegdaj pierwsze przedstawienie „Pana Twardowskiego". Król i królowa zasiedli w swojej loży w otoczeniu wszystkich książąt krwi. Na widowni zajęli miejsca liczni ministrowie i dyplomaci, wśród nich poseł polski, p. Konstanty Rozwadowski. Salę wypełniła najwykwintniejsza publiczność. Kompozytor Różycki był obecny i kierował sam ostatniemi próbami.

Zapowiadana i przygotowywana od dwóch lat premjera odniosła wielki sukces. Orkiestrą Opery kierował osobiście dyrektor Hoeberg. W przedstawieniu wziął udział cały zespół baletu kopenhaskiego. Reżyserję objął Uhlendorff. Wspaniałe dekoracje i kostjumy, oraz mistrzowskie wykonanie podniosło urok dzieła. Różyckiego oklaskiwano i wywoływano na proscenium.

WIELCY MISTRZE SŁOWA.

Laureaci Nobla.

Sędziowie, powołani do corocznego przyznawania nagrody Nobla w dziedzinie literatury, zabrali się już do pracy i w niedalekiej przyszłości już zapadnie wyrok. Wobec tego interesującem stanie się przypomnienie nazwisk dotychczasowych laureatów. **Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury otrzymali** dotąd następujący pisarze:

1901 Sully Prudhomme.
1902 Teodor Momsen.
1903 Björnstjerne Björnson.
1904 Fr. Mistral i J. Echegaray.
1905 Henryk Sienkiewicz.
1906 Giosue Carducci.
1907 Rudyard Kipling.
1908 Rud. Eucken.
1909 Selma Lagerlöf.
1910 Paul Heise.
1011 Maurice Maeterlinck.
1912 Gerhard Hauptmann.
1913 Rabindranath Tagore.
1914 nie przyznano.
1915 Romain Rolland.
1916 Werner Heidenstam.
1917 K. Gjellerup i H. Pontoppidan.
1918 nie przyznano.
1919 Carl Spitteler.
1920 Knut Hamsun.
1921 Anatole France.
1922 Jacinto Bonavente.
1923 William Butler Yeats.

RZECZY WESOŁE.

ALBERT JEAN.

Prababka na licytacji.

II.

Ekspert zdjął obraz ze ściany, obrócił go przy świetle na obie strony, potarł kąty płótna miękką skórką w nadziei ujawnienia podpisu pod patyną czasu; pan Chardenet zniecierpliwiony zapytał z niepokojem.

— I cóż?

— Mojem zdaniem to Largillière z drugiego okresu! — odpowiedział ekspert.

— Ile wart?

— Wszystko zależy od amatora... Ale można się spodziewać grubej licytacji... Largillière jest w modzie.

— Ach? Largillière jest...

— Tak!... Ale niech mi pan powie w zaufaniu, jak się to stało, że pan jest posiadaczem tego portretu?

— Jest to portret mojej prababki! — odrzekł z dumą pan Chardenet.

Asystował przy pakowaniu obrazu, który ekspert przyrzekł wpisać do katalogu najbliższej sprzedaży. Ale gdy po zabraniu paki pan Chardenet wszedł do salonu i popatrzył na puste miejsce po portrecie, nie mógł powstrzymać jęku rozpaczy, tak się czuł do żywego dotknięty w swej dumie, poniżony.

Pani Chardenet, która z nim była w tych okrutnych chwilach, usiłowała go pocieszyć, ale poczciwa kobieta od dzieciństwa nabyła w garbarni więcej zdrowego rozsądku, niż delikatności i w głębi duszy nie pojmowała zupełnie, jak może człowiek rozsądny zawracać sobie głowę głupim portretem, którego autor i model jest nieznany.

— Naturalnie! — zauważył pan Chardenet z goryczą. — Dla ciebie sprzedaż tego portretu niema żadnego znaczenia! ... To nie twoją prababkę wystawia się na sprzedaż publiczną! Czy ty ich znasz chociaż, twoich przodków?

A pani Chardenet z całą słodyczą przyznała się do zupełnej ignorancji w tym przedmiocie.

Depesza eksperta w przeddzień sprzedaży nagle zmieniła żale pana Chardenet'a w nadzieje:

„Podpis stwierdzony. Proszę czekać na nowe wiadomości".

Nazajutrz zapowiedziane wieści zostały streszczone w zawrotnej liczbie „trzysta tysięcy", którą państwo Chardenet odczytali ze zdumieniem na zmiętym niebieskim papierze drugiej depeszy.

— Widzisz, co to znaczy mieć wśród przodków wielką damę? — oświadczył pan Chardenet żonie — W twojej rodzinie wielkiemu malarzowi nigdy nie przyszłoby do głowy szukać modelów. Rasa, tylko rasa!...

Gdy czek doszedł do rąk adresata, pan Chardenet zbadał go z dumą, jakgdyby studjował dyplom szlachectwa.

Ekspert dołączył do listu krótką notatkę, którą pan Chardenet pompatycznie zaczął czytać żonie:

„Jest to portret panny Anieli Ferdynandy Antoniny Chardenet, urodzonej w Orleanie roku 1702, a zmarłej w Paryżu roku 1748, faworyty króla Ludwika XV..."

Tu pan Chardenet, zdławiony wzruszeniem, przerwał czytanie i zwrócił się do żony:

— Słyszysz?... Słyszysz?... Faworyta Ludwika XV!

A gdy pani Chardenet, zmiażdżona, nie odzywała się ani słowem, spadkobierca, biorąc notatkę, pisaną na maszynie, zadecydował:

— Czytam dalej: Panna Aniela Fernanda Antonina była bardzo niskiego pochodzenia... Jej ojciec, który pracował w garbarni...

Tu pan Chardenet nagle umilkł.

— W garbarni? Czy dobrze przeczytałeś: w garbarni? — zawołała pani Chardenet... — No dalej!...

Ale jej małżonek smutnie kiwał głową. Spoglądał na puste miejsce na ścianie. W duszy widział portret ubogiej dziewczyny, którą kaprys panującego wydźwignął na chwilę z jej otoczenia. Jego iluzoryczne szlachectwo runęło w żałosną nicość. I nawet czek, leżący w przegródce portfelu, nie mógł wynagrodzić zniszczonej iluzji. (Koniec).

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Romans zeszytowy".
Czwartek o godz. 3.30 popoł.: „Dziady".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI".

Środa: „Czarodziejka karnawału".
Czwartek: „Czarodziejka karnawału".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Dwaj mężowie pani Marty".
Czwartek: „Kwiat pomarańczowy".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

Promień: „Dwie sieroty"; w roli głównej Liljana Gish; dwie serje razem.

Reduta: „Gdy na kominku wygasł żar". II serja i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku". W roli głównej Wiera Chołodnaja.

Sztuka: „Nie oszukasz żony" i **„Oni fryzjerami"**; podwójny program.

Uciecha: „Ósma żona Sinobrodego"; kom. w 8 aktach, w roli głównej Glorja Swanson.

Wanda: „Hr. Cohn"; tragedja odszczepieńca wiary i narodu.

Warszawa: „Modelka Paryża" z Lucy Doraine. Wspaniały dramat.

Zachęta: „Markiza Clermontu"; dramat.

Z KLUBU NARODOWEGO. W sobotę dnia 15 bm. o godzinie 6 popoł. odbędzie się staraniem Klubu Narodowego w sali Tow. Rolniczego (pl. Szczepański 8) odczyt p. posła Stanisława Kozickiego pt. „Położenie międzynarodowe Polski". Wstęp dla członków Klubu Narodowego i wprowadzonych przez nich gości.

UROCZYSTOSĆ POSWIĘCENIA ZAKŁADU DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW. W piątek dnia 14 bm. dokona Najprzew. ks. biskup Nowak poświęcenia nowo dobudowanej części Zakładu dla bezdomnych chłopców, prowadzonego przez Zgromadzenie Braci Albertynów na Zwierzyńcu. Uroczystość rozpocznie się odprawieniem mszy św. o godz. 7 rano, ceremonja zaś poświęcenia o godz. 8-ej; poczem nastąpi uroczysty poranek i pożegnanie ks. biskupa, który, jak wiadomo, udaje się do Przemyśla celem objęcia tamtejszej djecezji.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. W łonie Akademji zawiązała się nowa komisja geograficzna. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 14 listopada o godz. 5 popoł. w gmachu Akademji. Na tem posiedzeniu odbędzie się ukonstytuowanie się komisji oraz omawianą będzie sprawa organizacji pracy geograf. w Polsce oraz stosunek Polski do pracy geograf. zagranicą. Członków Akademji oraz komisyj akademickich, interesujących się geografją, uprasza się o liczne przybycie.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOM. RZĄDU. Magistrat komunikuje: Dnia 10 bm. o godz. 6 wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie Rady przybocznej, pod przew. komisarza rządowego m. Krakowa dra Wawrauscha, w obecności wszystkich wiceprezydentów i przy udziale 25 członków Rady.

Po zagajeniu posiedzenia przez komisarza rządowego przystąpiono do sprawy uzgodnienia brzmienia art. 3 regulaminu obrad Rady przybocznej. Po dyskusji uchwalono jedną z trzech alternatyw tegoż artykułu w brzmieniu: „Rada przyboczna jest organem doradczym komisarza rządu p. o. prezydenta miasta w sprawach, w których decyzja należy do Rady miasta".

„Komisarz rządu o. p. prezydenta miasta obowiązany jest przed wydaniem w myśl § 53 statutu m. Krakowa ostatecznej decyzji w zastępstwie Rady miasta zasiągnąć opinji w każdej poszczególnej sprawie Rady przybocznej".

Komisarz rządu oświadczył, że upatrując w tej uchwale życzenie wypowiedziane przez Radę przyboczną jako organ opinjodawczy, bedzie do tego życzenia się stosował w miarę faktycznej możności.

Z kolei podjęto obrady nad sprawą podatku od zbytku mieszkaniowego, którą po dłuższej dyskusji odesłano do komisji prawno-skarbowej.

Wnioski w sprawie dotowania funduszu mieszkaniowego uchwalono odesłać do komisji prawno-skarbowej celem uzgodnienia ich z wnioskami, jakie w dyskusji poruszono.

Co do podatku lokatorskiego, który pobierać będzie gmina w roku 1925, po dyskusji wyrażono opinję zgodną z wnioskami referenta.

Co zaś do podatku gruntowego do państwowych opłat od patentów wyrażono opinję, że podatek gminny od patentów na wyrób trunków ma wynosić 100 proc., od patentów na sprzedaż trunków 200 proc.

Wnioski w sprawie stworzenia funduszu odbudowy rzeźni i targowicy miejskiej odesłano do komisji przedsiębiorstw miejskich.

Ostatni punkt porządku dziennego, tj. podatek od godeł i anonsów na rzecz gminy m. Krakowa po dyskusji przyjęto.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9.30 wieczór.

OFERTA GMINY NA NAPRAWĘ III MOSTU ODRZUCONA! W sprawie zadecydowanej przez rząd naprawy nawierzchni III. mostu dowiadujemy się, że okręgowa dyrekcja robót publ. w Krakowie odrzuciła ofertę gminy m. Krakowa na przeprowadzenie naprawy mostu. Roboty oddała dyrekcja robót publ. jednej z prywatnych firm krakowskich, która w najbliższym czasie ma przystąpić do prac przygotowawczych nad odnowieniem mostu.

PODJĘCIE RUCHU TRAMWAJOWEGO NA LINJI NR. 6. Wczoraj po ukończeniu naprawy ul. Wiślnej przywrócono ruch na linji tramwajowej Nr. 6 (Podgórze ulica Kalwaryjska—Salwator przez Rynek gł.). W ostatnim czasie wzmógł się znacznie ruch pasażerski na wszystkich linjach tramwaju krakowskiego. W związku z tem zwiększono ilość wozów, tak, że obecnie kursuje na linji Nr. 1 wozów 10, na linji Nr 2 wozów 4, na linji Nr 3 wozów 10 i 10 kuplówek, na linji Nr 5 wozów 10, zaś na linji Nr 6 wozów 4. Ruch na linji Nr 4 wstrzymano na czas zimowy, jedynie w pogodne niedziele puszczane będą dwa wozy.

ROZBUDOWA RZEŹNI i TARGOWICY MIEJSKIEJ. Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski zamierza wybudować nowy zakład rzeźni miejskiej oraz znacznie rozszerzyć targowicę. W tym celu ma być stworzony wielki fundusz budowlany, na który złożą się dochody z rzeźni miejskiej w wysokości 300.000 zł rocznie oraz dochodu targowicy w kwocie 90.000 zł. Budownictwo miejskie otrzyma w najbliższych dniach polecenie wytyczenia obszaru 25-morgowego pod budowę nowych zakładów miejskich Nowa rzeźnia otrzyma połączenie kolejowe ze stacją Grzegórzki.

WIADOMOSCI POLICYJNE. Alfus Henryk, wł. zakładu dentystycznego doniósł, że dnia 6 bm. usiłowano włamać się do jego zakładu przy ul. Sebastjana 16. Sprawcy widocznie zostali spłoszeni, gdyż pozostawili złamany wytrych w zamku.

Proces przeciwko Wandzlowi.

Od p. Klimczaka otrzymujemy następujące pismo, które z całą przyjemnością zamieszczamy.

Wielmożny Panie Redaktorze! W Nr. 259 „Gońca" ukazała się notatka przedstawiająca błędnie i niezgodnie z prawdą powód przerwania rozprawy przeciw Wandzlowi. Wniosek o odroczenie rozprawy postawiła obrona, uzasadniając go tem, że orzeczenie znawcy sądowego dostarczone władzom sądowym w śledztwie jest niefachowe i niezgodne z rzeczywistością. Sąd się do tego wniosku przychylił, by nowi rzeczoznawcy zbadali orzeczenie poprzedniego znawcy sądowego p. Sudolskiego i po przedstawieniu ich elaboratu rozpocznie się rozprawa w dalszym ciągu.

W notatce w „kronice „Gońca" Nr. 259 z dnia 12 listopada przedstawiono przyczynę odroczenia rozprawy nieprawdziwą, jakoby straty Banku powstały przez złą gospodarkę niefachowych dyrektorów. Jest to całkiem fałszywe przedstawienie sprawy, gdyż rozprawa toczy się przeciw b. dyr. Wandzlowi o sprzeniewierzenie dolarów i oszustwo na szkodę akcjonar. emigrantów, a nie o straty czy szkody Banku popełnione rzekomo przez niefachowych dyrektorów lub przez oskarż. Wandzla.

Podobne fałszywe informacje ukazały się wczoraj w „Kurjerze Ill." i „Nowej Reformie"; widocznie jakaś wprawna ręka kieruje oświetlaniem machinacji Wandzla przez rzucanie cienia na tych członków z zarządu Banku, którzy są przygodnemi świadkami tej całej afery. — Łączę wyrazy poważania **F. Klimczak.**

—oo—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Ubiegłej niedzieli odbył się w szczelnie wypełnionej sali Kopernika tut. Uniw. Jag. wykład p. Fr. Ks. Pusłowskiego na temat: **„Honor"**, urządzony staraniem ruchliwego i zasłużonego na tem polu VI Koła T. S. L.

Tak bardzo interesujący i aktualny w obecnych czasach demokratyzacji społeczeństwa temat znalazł w publiczności pełne zrozumienie, która z zaciekawieniem słuchała interesujących wywodów prelegenta.

Prelegent — który zdradził ogromne oczytanie i obszerną wiedzę historyczną — w ujmujący sposób mówił o honorze, wyprowadzając go z 4 przykazania dekalogu, wykazał jego cechy istotne i niezmienne, barwnie przedstawił jego pokrywanie się z przepisami religji, samodzielny rozwój i odchylenie się od religji, załamywanie się i tendencję do zlania się z powrotem z religją przez wykonywanie cnót chrześcijańskich — sprawiedliwości i obrony słabych i uciśnionych, dotykając przytem szeregu arcyciekawych problemów i dając taką masę myśli, że starczyłoby tego na kilka prelekcji. Życzyćby należało prelegentowi, żeby nie ustał w kierunku pracy, w której zdradza wiele talentu. Zainteresowanie wykładem było wielkie. Słuchacze byli zachwyceni przeżyciem kilku górnych chwil.

Pod adresem VI Koła T. S. L. należałoby wyrazić prośbę, żeby nie ustawało w urządzaniu popularnych odczytów, z których i inteligenci wiele wynieść mogą.

Słuchacz.

Brygada wywozowa w walce z paskarstwem

W ostatnich dniach organa brygady wywozowej wykryły znów zmowę na kieszeń krakowskich konsumentów. Wykryto zapasy mięsa magazynowanego. Masarze zarządali podwyżki cennika, mimo, że na targowicy cena żywego inwentarza spadła. Wobec nieuzasadnionych niczem żądań, województwo udaremniło podwyżkę. Tak więc dzięki energicznej działalności brygady wywozowej cena mięsa na kilu spadła znów z 1.50 na 1.40 zł. **Następnie brygada wywozowa przytrzymała cały szereg osób nieuprawnionych do handlu mąką.** Skonfiskowano również większe ilości przemycanej mąki do Czechosłowacji i Niemiec.

Jak się dowiadujemy brygada wywozowa jest od pewnego czasu **szantażowana przez żydów i rozmaitych paskarzy, którym jest niewygodna.** Zwracamy się **do ministerstwa handlu i przemysłu, aby nie dawało posłuchu tym ciemnym indywiduom, które usiłują wywrzeć presję na ministerstwo, by brygadę wywozową zniosło.** W ten sposób szajka tych łotrów chce dalej bezkarnie okradać Państwo.

Domagamy się powiększenia całego aparatu śledczego brygady wywozowej, gdyż w obecnym stanie przy tak ograniczonej liczbie sił, brygada nie jest w możności podołać ogromowi pracy.

Jak się dowiadujemy skonfiskowany [illegible] kryte przestępstwa w ciągu ostatnich tygodni mogą wystarczyć na cały rok na utrzymanie nie tylko [illegible] licji, ale wszystkich krakowskich instytucji państwowych.

Rząd musi jak najenergiczniej wystąpić przeciwko szajce spekulantów.

Całe masy towarów przemycane są poza granice Państwa Polskiego bez opłaty celnej przez co skarb Państwa ponosi olbrzymie straty. Dowiadujemy się, że brygada wywozowa co dziennie przyłapuje na granicy wielką ilość koni przemycanych do Czechosłowacji. Konie są doskonałej rasy huculskiej, pochodzą **z Poznańskiego i z Łowicza. Chłopi na granicy zorganizowani wprost w bandy, trudnią się przemytnictwem. Handlarze przeważnie żydzi płacą im po 100 złotych od jednego konia za przeprowadzenie przez granicę.**

W związku z tem przyaresztowano cały szereg handlarzy na granicy.

Szajka włamywaczy i passerów przed sądem

Wczoraj w sądzie okr. karnym odbywała się rozprawa przeciw Stanisławowi **Traczowi** i Mojżeszowi Jakóbowi **Bellerowi,** false **Lewitesowi,** oskarżonym o **zbrodnię kradzieży** oraz Katarzynie **Tylkowej,** Antoninie **Tylkównie,** Michalinie **Tylkównie,** Karolowi **Tylkowi,** Wład. **Nagrabie** i Marji **Nagrabowej,** oskarżonym o zbrodnię uczestnictwa kradzieży.

Nadto Beller oskarżony był o zbrodnię **ciężkiego uszkodzenia ciała, zbrodnię gwałtu publicznego** i przekroczenie patentu o noszeniu broni. Wedle aktu oskarżenia dwaj główni oskarżeni Tracz i Beller dokonali dnia 5 maja 1923 włamania do mieszkania Natana Grünspana, handlarza korali przy ul. Józefa 6 i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 6,500.000 mp. w gotówce oraz biżuterję i korale łącznej wartości 139 miljonów, w tem 150 nitek korali, 15 grubych korali do kolczyków, zegarki złote i srebrne, branzoletki, papierośnice, dewizki, perły itd. Kradzieży tej dokonali oskarżeni wspólnie z uznanym za umysłowo chorego Łazarzem Osenendlem. Nadto Tracz i Beller, obaj kilkakrotnie karani już za kradzieże, mają na sumieniu szereg innych włamań mieszkaniowych w Krakowie i Tarnowie.

Rodziny Tylków i Nagrabów przechowywały u siebie skradzione przez obu włamywaczy przedmioty.

Beller aresztowany dnia 19 listopada 1923, został osadzony w jednej celi z Gustawem Dziedzicem, którego dotkliwie pobił, poczem usiłując zbiec, wybił 2 szyby w biurze ekspozytury śledczej.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano szereg świadków, którzy rozpoznali Tracza i Bellera, jako sprawców zarzuconych im włamań oraz oświetlili rolę dalszych oskarżonych w tych kradzieżach.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał wydał wyrok skazujący Tracza **na 5 lat,** Bellera **na 4 lata ciężkiego więzienia** z obostrzeniami, zaś Karola Tylka na 7 mies., Katarzynę Tylkową, Antoninę Tylkównę i Wład. Nagrabę na 6 miesięcy, Marję Nagrabową na 1 miesiąc więzienia. Michalinę Tylkównę uwolniono.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr **Kaczmarski,** wotowali sędziowie **Księski i Konopacki,** oskarżał prok. **Stawarski,** bronili Tracza prof. dr **Reinhold,** Bellera dr **Schreiber,** Nagrabową dr. **Schnietzer,** pozostałych obwinionych dr **Chrząszczyński.**

Morderca Job przed sadem.

Całą rozprawę wczorajszą przed sądem przysięgłych przeciw **Jobowi,** oskarżonemu o podwójne morderstwo na Rydlówce, zajęło przesłuchanie świadków. Jedni przedstawiali szczegóły towarzyszące zbrodni, a drudzy opisali stosunek, jaki zachodził między Jobem a rodziną Florków. W szczególności stwierdziło kilku świadków z rodziny śp. Florka i personalu fabrycznego, że w przeddzień morderstwa Job po kłótni wyraził się, że potrzebne mu są tylko 3 kulki. Dyrektor fabryki gwoździ Rand podał, że zarówno osk. Job, jak i śp. Tycholis byli wzorowymi robotnikami i zaprzeczył, jakoby śp. Florka z roboty wydalenie nastąpiło za podmową Joba, lecz spowodowane zostało niedbalstwem Florka.

Przesłuchano ogółem ponad 20 świadków. Dzisiaj zapadnie wyrok.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

Jeszcze o leczeniu paraliżu pos'ępowego zapomocą malarji.

Znany uczony angielski, prof. **Warrington Yorks,** ogłosił świeżo sprawozdanie o wynikach przedsięwziętego przez siebie **leczenia paraliżu postępowego,** uznawanego dotąd za chorobę nieuleczalną, **przy pomocy malarji.**

Sposób ten leczenia, który w swoim czasie wywołał kolosalną sensację w świecie lekarskim, ma obecnie zarówno gorących zwolenników, jak przeciwników.

Otóż, na 84 pacjentów, leczonych przez angielskiego profesora, 16.6 procent zmarło, u 23.5 procent nie zauważono zmian w stanie chorobowym, u 12.9 procent nastąpiło małe polepszenie stanu fizycznego, u 20.2 procent znaczne polepszenie stanu fizycznego i nerwowego, a **u 27.4 procent stwierdzono polepszenie tak wybitne, że pacjenci zostali wypuszczeni ze szpitala, jako uleczeni** i powrócili do dawnych zajęć.

W przeciwieństwie atoli do tych, względnie pomyślnych wyników leczenia podaje tenże prof. Warrington Yorks, że 14 pacjentów paralityków, którym **zaszczepiono bakcyla malarji** w ostatnich tygodniach, **zmarło nagle,** albo natychmiast po zaszczepieniu, albo w kilka dni później.

Wynik ten negatywny jest jednak zagadkowym, gdyż uczony angielski zaznacza, że „nie można było z całą pewnością stwierdzić, czy właśnie zaszczepienie bakcyla malarji spowodowało powyższe wypadki śmierci".

——— o o o ———

Dzisiejsze choroby w starożytnym Egipcie.

Profesor G. **Elliot,** znany egiptolog angielski, poświęcił jeden ze swych ostatnich wykładów w londyńskiem „University Collage" wykazaniu, że na mumjach egipskich przechowały się ślady chorób, któremi były dotknięte odnośne osobniki za życia, lub też które ich śmierć spowodowały, a które nie różnią się od chorób dzisiejszych.

I tak, na mumji jednego z faraonów znalazł prof. Elliot wyraźne ślady **arterjosklerozy,** zaś na mumji Ramzesa V — ślady, pochodzące, prawdopodobnie od przebytej ospy. Na niektórych zaś mumjach, liczących po 6000 lat wieku, można udowodnić raka i **reumatyzm.**

Suchoty płucne, podobnie jak i dziś, były zawsze rzadkością w Egipcie. Zaledwie u jednej mumji na tysiąc dadzą się ich ślady wykazać.

Także **trąd** należał w starożytnej krainie faraonów do chorób bardzo rzadkich.

Amerykańscy żebracy—rentierzy.

Na polecenie władz centralnych odbyła się niedawno temu ankieta urzędników policyjnych Stanów Zjednoczonych, poświęcona **sprawom żebractwa i żebraków** w Ameryce północnej. Ankieta ta dała **nadspodziewanie sensacyjne wyniki.**

I tak, stwierdzono niezbicie, że

olbrzymia większość ulicznych żebraków amerykańskich — to ludzie zamożni,

posiadający **własne konta w bankach,** nieraz sześciocyfrowe, **własne domy,** a także **własne samochody,** którymi nietylko udają się do swych „warsztatów pracy", ale także objeżdżają większe i mniejsze miasta, wedle planu zgóry ułożonego, na wzór mowców politycznych lub aktorów wędrownych.

Przytem postępują żebracy wedle pewnych, ogólnie przyjętych reguł. A więc, nie biorą pod uwagę rogu ulic, na którym nie można w ciągu godziny zarobić **przynajmniej 5 dolarów** i miast mniejszych, gdzie przy 8-godzinnym „dniu pracy" nie da się zarobić **choćby 30 dolarów.** Wogóle zaś unikają dzielnic zamieszkałych przez ludność uboższą, dla której danie jałmużny przedstawia cięższy wydatek.

Wprawdzie nie udało się stwierdzić istnienie formalnych zawodowych związków żebraczych, jednakże istnieć musi między żebrakami amerykańskimi jakieś porozumienie, gdyż nie czynią sobie nigdy konkurencji, tj. nie zjawiają się zaraz jeden po drugim w tem samem miejscu.

Jakżeż daleko są żebracy w starej Europie od tych żebraków amerykańskich na punkcie zarobków i umiejętności ich zdobywania!

——— o — o ———

Jakie są płace robotników rolnych we Francji

Ze względu na coraz to liczniejszą emigrację naszych robotników rolnych do Francji, nie bez interesu będzie dowiedzieć się, jaką płacę pobierają tam ludzie, zatrudnieni przy gospodarstwie rolnem.

Otóż, wedle sprawozdania, podanego przez jeden z dzienników paryskich, ustalono na „jarmarku służby", odbywającym się co roku w mieście **Chateauroux,** stolicy departamentu Indre, następujące płace:

Pierwszy parobek — **2.400 franków, drugi — 2.200, trzeci — 2.000.** W roku ubiegłym płacono w tym samym początku — 1.900, 1.800 i 1.600 franków.

Pastuch do krów — 2.000 franków, jego pomocnik — **1.200 franków.**

Pasterz owiec — 2.400 franków, jego pomocnik — **1.200 franków.**

Dziewczyna do pracy na fermie — w miarę uzdolnienia — **1.200 do 1.400 franków,** umiejąca gotować — **1.800 franków.**

Rzecz prosta, że wszyscy wyżej wymienieni otrzymują przy tem mieszkanie i pełne utrzymanie.

Nasza emigracja.

PAŃSTWOWA RADA EMIGRACYJNA.

W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej pod przewodnictwem ministra pracy, p. Darowskiego. Głównym referentem był p. dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Gawroński, który przed dwoma dniami powrócił **z Brazylji i Francji,** gdzie jeździł w sprawach **uregulowania stosunków emigracyjnych.**

ZE SREBRNEGO EKRANU.

UCIECHA. Trudno nie powtórzyć słusznych wywodów za „Berliner Tageblatt": „Niepospolicie piękna, w swej po wiedzmy szczerze brzydocie, jest Glorja Svanson, obecnie jedna z najlepszych artystek świata. Promieniejąca na zewnątrz blaskiem tualet, pełna wewnętrznej wytworności, Glorja Svanson jako **Ósma żona Sinobrodego** ozłaca wszystko, co było w komedji Savoira banalnego i zuzytego". — Treścią sztuki jest znana zapewne wszystkim z desek teatralnych fabuła przedstawiana tamże pod tym samym tytułem a napisana przez naszego rodaka Alfreda Savoira (Poznańskiego). W każdym razie film godny widzenia.

be.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

URUCHOMIENIE ZAWIERCIA. W dniu 11 bm. odbędzie się w min. pracy i opieki społecznej jednostronna narada z zarządem Zawiercia na temat możliwości ewentualnego uruchomienia tych zakładów. W razie znalezienia modus vivendi rozwiązuje się bardzo ciężki kryzys bezrobocia w Zawierciu, dotyczący tysięcy robotników.

——oo——

GIEŁDA.

Kraków 12 listopada.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dolar 5.19 i jedna czwarta; Nowy Jork 5.19 i trzy czwarte, czek 5.19 i pół; Londyn 24.22 i pół; Amsterdam 206.00—208.50; Zurych 100.20—100.30—100.45; Wiedeń 7.36; Praga 15.58—15.56; Paryż 27.70; Medjolan 22.70.

Na giełdzie efektów bez istotnej zmiany. Ogółem ruch w papierach słaby.

Na rynku dewizowym Zurych i Londyn bardzo silne.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Hipoteczny	0.55—0.56
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.40
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.36
Pharma (B. Jawornicki)	0.75
Zieleniewski	9.30—9.15
H. Cegielski Poznań	0.58—0,60
Parowozy	0.32
Górka	16.50
Siersza	4.20
Tepege	2.48—2.50
Polska Nafta	0.54—0.56
Elektrownia Siersza	0.24—0.28
Krakus	0.80
Chodorów	5.00—5.15
Chybie	6.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno grube 15.75; Len 0.42; Nobel 1.60; Gazy wschodnie 12.50; Gazy zachodnie 2.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Akcje: Bank Handlowy 6.20—6.45; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.75—5.80; Parowozy 0.33; Starachowice 2.18—2.13—2.14; Zieleniewski 9.40—9.45; Żyrardów 24.00 do 14.60—14.95—14.70 II em.; Nafta Polska 0.51; Spirytus 2.40; Chodorów 5.10; Nobel 1.70—1.80.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 123.60; Holandja 207.60; Nowy Jork 518.95; Londyn 23.96 i pół; Paryż 27.40; Medjolan 22.40; Praga 15.45; Budapeszt 0.0069 i jedna czwarta; Bukareszt 2.90; Białogród 7.50; Sofja 3.75; **Warszawa 99.75;** Wiedeń 0.0073.15; Bruksela 25.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 8.7; Siersza Górnicza 62; Silesja 18.5; Fanto 230; Galicja 1360; Lumen 8.2. Schodnica 235; Karpaty 183.

RUCH WYDAWNICZY

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Księgarnia Arcta

REISS J. DR. Encyklopedja muzyki. Str. 326. Cena zł. 8.—

Praca niniejsza jest pierwszą próbą w naszej literaturze, by w encyklopedyczny sposób ująć główne zagadnienia muzyczne i podać je w jednym, stosunkowo niewielkim tomie, książka ta bowiem ma być przedewszystkiem informacyjnym i popularnym podręcznikiem.

Na 300 zaledwie stronicach przedstawił tu autor w sposób nader jasny i przejrzysty całokształt głównych zagadnień z zakresu historji i teorji muzyki. Każdy początkujący muzyk, czy też samouk, żądny muzykologicznej wiedzy, znajdzie w tej książce olbrzymi, jak na jej rozmiary, materjał, a niezwykle bogata bibljografja, doprowadzona do ostatnich niemal lat, otwiera im dalszą drogę studjów w tej pięknej dziedzinie.

Wysoki poziom w syntetycznem ujęciu materjału idzie tu w parze z interesującym sposobem w zarysowaniu tak skomplikowanych i trudnych do nauczenia działów wiedzy, jak nauka harmonji, kontrapunktu, teorja na podstawie akustycznej itd., które prof. Reiss, znakomity, jak wiadomo, prelegent, szkicuje z właściwą sobie łatwością urodzonego causeur'a. Stąd dziełko ma wszelkie szanse zdobycia sobie popularności w szerokich sferach, interesujących się muzyką i jako pierwsze sui generis w polskiej literaturze informacyjne kompendjum, przyczyni się niewątpliwie do rozbudzenia niewielkiego, niestety, u nas zainteresowania dla muzycznych problemów. Rzecz wydana bardzo starannie, zaopatrzona jest licznemi przykładami nutowemi, a wyczerpujący indeks rzeczowy i imienny ułatwia orjentację w tej minimalnej encyklopedji.

ŁAGANOWSKI ST. Obszary podbiegunowe. Lasy strefy gorącej i umiarkowanej. Z 29 rys. Str. 66. Cena zł 1.20.

Treść tej książki składa się z kilkunastu artykułów geograficznych, wyjętych z większej całości p. t. „Ziemia w opisach i obrazach", które wydane zostały oddzielnie ze względu na wielkie zainteresowanie w ostatnich czasach wyprawami naukowemi do krain Antarktycznych.

Popularnie napisana, opatrzona pięknemi rycinami, książeczka ta odda każdemu czytelnikowi pewną korzyść i służyć może jako lektura uzupełniająca przy nauce geografji w szkołach średnich.

SUMIŃSKI ST. M. DR. Podręcznik biologji. Wydanie 2-gie, ze 126 ryc. Str. 180. Cena zł 4.—

Podręcznik dra Sumińskiego, ukazujący się w krótkim czasie w 2-giem wydaniu, opracowany został specjalnie w zakresie szkoły średniej, gdzie przedmiot ten jest wykładany w klasie VII lub VIII. Odczuwana była potrzeba książki, którąby odpowiadała zakresem i poziomem ustalonemu dotychczas programowi, książka omawiana w zupełności ten brak wypełnia.

Dzieje biologji i rozwój tej nauki mają niesłychane znaczenie dla uczących się przyrody, dla pragnących zgłębić jej tajemnice, które poczynają wszelkie istnienie. Wiedza ta powinna być dostępna dla wszystkich, jednakże brak książki popularnej odgrodził od niej polskich czytelników. Książka Sumińskiego i tutaj wypełnia lukę, każdy bowiem, mający jakie takie wiadomości przyrodnicze, może z niej odnieść niemałą korzyść i znajdzie w niej wszystko od powstania życia na ziemi do ewolucjonizmu i dziedziczności. Mamy w niej również historję biologji i wykaz uczonych polskich, którzy specjalne zasługi w rozwoju tej wiedzy położyli, co dla nauki polskiej nie może być bez znaczenia. Książka wydana starannie, z mnóstwem ilustracyj, godną jest jak najszerszego rozpowszechnienia.

ZAJMUJĄCE CZYTANKI Nr. 388. MARJA JUSZKIEWICZOWA. Bajki japońskie. Str. 32, z rycinami. Cena 60 groszy.

Bajki egzotyczne, tak odmienne od bajek naszych, opowiada dzieciom naszym autorka, która wychowała się w państwie Wschodzącego Słońca. Dziwny urok mają te opowiadania: O czarodziejskim imbryku, O karzełkach i zazdrosnym sąsiedzie, Słońce czy szczur, O odważnym zajączku, O chłopcu z Urasima lub bajka O meduzie żyjącej w Wielkim Oceanie. Czytając te bajeczki, odnosi się wrażenie, że pisane były przez Japonkę, tak bardzo autorka potrafiła wczuć się w wierzenia i dusze japońskiego ludu.

Z pod znaku Temidy.

Okradzenie kasy sądu okręg. w Kaliszu.

Olbrzymią sensację wywołało w Kaliszu **okradzenie kasy sądu okręgowego.** Niewyśledzeni sprawcy, **przedostawszy się do kancelarji głównej, rozbili przy pomocy specjalnych narzędzi kasę pancerną, w której oprócz depozytów pieniężnych i papierów wartościowych, znajdowały się liczne dowody rzeczowe, odnoszące się do spraw karnych,** toczących się w sądzie.

Wytworzyło to bardzo **zawiłą sytuację co do strony formalnej spraw, które się miały znaleźć na wokandzie, a co do których brak jest dowodów rzeczowych.**

Śledztwo prowadzone z największą energją nie dało dotychczas żadnych rezultatów.

Z piekła dni dzisiejszych.

Szesnastoletni chłopak zabija staruszkę

Aby jej zabrać 3 franki i zato iść do kina.

Sąd przysięgłych departamentu Somme rozpatrywał w tych dniach sprawę **16-letniego mordercy,** Andrzeja **Henicque,** który przed 2 miesiącami **zamordował 60-letnią staruszkę Carton,** mleczarkę, aby jej **zabrać 3 franki, których potrzebował na opłacenie wstępu do kina.**

Sąd po przyznaniu okoliczności łagodzących, **skazał 16-letniego mordercę na 10 lat więzienia.**

Z raju komunistycznego.

Petersburg miał być wysadzony w powietrze

„Prawda" i „Izwiestja" publikują jednogłośnie gwałtowny **artykuł Trockiego w odpowiedzi na wspomnienia o Leninie, wydane przez Maksyma Gorkija.** We wspomnieniach tych **Gorkij gloryfikował z niezwykłym entyzjazmem i rozczuleniem postać twórcy bolszewizmu.** Według interpelacji głośnego pisarza **Lenin miał być człowiekiem poprostu o gołębiem sercu,** w każdym razie **wspaniałomyślność miała być dominującą cechą jego charakteru.** Gorkij oświadcza, że Lenin nigdy nie odmawiał jego prośbom o ułaskawienia, lub też dobrodziejstwa. Gorkij dodaje, że „nie odmawianie" to nie miało wprawdzie nigdy odpowiednich realnych rezultatów, lecz, zdaniem pisarza, przypisać to należało wyłącznie „brakom w mechaniźmie rządowym, co jest zwykłem zjawiskiem w politowania godnej rosyjskiej maszynie państwowej".

W odpowiedzi na powyższe niezwykłe odkrycia **Trockij odpowiada obecnie krótko i bez ceremonji, że „słowa Gorkija są całkowicie idjotyczne".** — „Lenin — stwierdza p. Bronsztejn — **prześladował bez litości wrogów komunistycznego przewrotu,** zaś do wszelkich petycji, jak również do samego Gorkija, odnosił się w sposób humorystyczny, podobnie temu, jak to często czynił ów **wielki mistrz przebiegłości.** Nigdy nie wdawał się w konwersacje z Gorkijem, **obiecywał mu wszystko, później jednak czynił to, czego wymagały interesy rewolucji."**

W dalszym ciągu Trockij oświadcza, że „gdyby Gorkij posiadał choć trochę domyślności", to zrozumiałby odrazu, że **skłonienie go do wyjazdu zagranicę, rzekomo dla ratowania zdrowia, nie było niczem innem, jak tylko formą wygnania niewygodnego, naiwnego i „nie rozumiejącego istotnych potrzeb rewolucyjnych" entuzjasty.**

W zakończeniu, aby wykazać, kim był naprawdę Lenin, Trockij stwierdza, że jeszcze w roku 1917, gdy wobec naporu wojsk niemieckich czyniono przygotowania do ewakuacji Petersburga, osobisty **adjutant Lenina, Woroncow, zakomunikował Trockiemu projekt podłożenie min pod miasto i wysadzenie w powietrze byłej stolicy.**

Na replikę Trockiego, czy nie szkoda tak pięknego miasta, Woroncow odpowiedział:

Gdy powrócimy, wybudujemy piękniejsze.

Słowa te podobały mi się — dodaje Trockij. — **Tak musi zapatrywać się na rzeczy każdy rewolucjonista i tak też zapatrywał się Lenin".**

Rzeczy ciekawe.

W obronie fauny afrykańskiej.

Pragnąc uchronić od zagłady ostatecznej przez myśliwych europejskich i amerykańskich pewne gatunki dzikich zwierząt, a szczególnej małpę goryla, postanowił rząd belgijski utworzyć w pośrodku państwa Kongo **„narodowy park ochronny".**

Park ten, obejmujący miejscowości, gdzie dotąd napotyka się jeszcze pojedyńcze egzemplarze tej małpy, będzie mierzył **250 mil kwadratowych powierzchni,** na których zakazane będzie polowanie jakiegokolwiek rodzaju.

Także Unja południowo-afrykańska (Kraj przylądkowy, Transwaal itd.) postanowiła urządzić na swem terytorjum podobny **park ochronny,** który będzie jeszcze obszerniejszy od poprzedniego.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrak. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.